

GWOSDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZŁ-ŚWIDNIK“ SA
Nr 38 (1112) 5 listopada 1992 r. Cena 500 zł

Są pieniądze na wypłatę!

Finanse WSK były jednym z tematów omawianych na miesięcznym spotkaniu kadry kierowniczej z Zarządem Wytwórni. Przedstawił je WALEDEMAR KIJANKO, dyrektor do spraw ekonomicznych spółki.

Październikowe przychody zmniejszyły się sumą 34 mld 280 mln zł, w tym ze sprzedaży wyrobów i usług wpłynęło 24 mld 280 mln i z tytułu zwrotu kosztów utrzymania rezerwy obronnej (RO) 10 mld zł. Fundusz płac w Wytwórni wynosił prawie 24 mld, więc już sumy uzyskane ze sprzedaży umożliwiają terminową wypłatę pensji. Średnia płaca w październiku osiągnęła wysokość 3 mln zł.

Przychody określone prognozą planu rocznego zrealizowano do tej pory w 78 proc. (366 mld zł). Zdaniem dyrektora Kijanki jesteśmy w stanie osiągnąć je w 100 proc. (451 mld zł). Będzie to możliwe dzięki zapowiedzi częściowej na razie kompensaty należności byłego ZSRR oraz zwrotu kosztów RO. Być może w li-

stopadzie otrzymamy także część należności z MON. Wojsko jest nam winne około 40 mld zł.

Straty za 10 miesięcy wynoszą 45 mld zł, czyli są na poziomie ubiegłego miesiąca. Średnia płaca za ten okres to 2,5 mln zł.

Mimo dość optymistycznej wymowy tych wskaźników sytuacja finansowa WSK jeszcze się nie poprawiła. W październiku zobowiązania Wytwórni wzrosły o 25 mld zł (w sumie daje to ponad 500 mld), należności o 20 mld.

Wytwórnia wciąż nie posiada zdolności kredytowych, ale może je odzyskać już po podpisaniu przygotowywanej umowy z MON. Najważniejsze będzie więc przetrwanie do tych lepszych czasów.

(d)

Ważne spotkania

W ostatniej dekadzie października przedstawiciele Zarządu WSK po raz kolejny spotkali się z ministrami — J. Onyszkiewiczem i J. Milewskim. Omawiano wciąż niepewną sytuację przemysłu lotniczego i zbrojeniowego. Ostatnio pojawiły się jednak bardziej optymistyczne akcenty. W Sejmie powstaje lobby przemysłowo-parlamentarne. Kilku dziesięciu posłów i senatorów wystosowało do rządu list wskazujący na konieczność istnienia i rozwijania gałęzi przemysłu

produkujących sprzęt lotniczy i obronny. Zdaniem obu ministrów są to już poważne argumenty w staraniach o odpowiednie traktowanie tych gałęzi przy uchwalaniu budżetu państwa.

Odbył się również spotkanie w Ministerstwie Przekształceń Własnościowych, na którym rozważano kierunki dalszego postępowania prywatyzacyjnego w WSK. Od pewnego czasu bowiem obserwuje się stagnację tego procesu. Jedną z przyczyn

(Dokończenie na str. 2)

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

11 XI 1918 roku po 123 latach rozbiorów Polska odzyskała niepodległość. Skapitulował warszawski garnizon niemiecki wojsk okupacyjnych, zaś Rada Regencyjna przekazała swe uprawnienia Józefowi Piłsudskiemu, który poprzedniego wieczoru powrócił z magdeburskiej twierdzy. Przed naszym narodem stało wielkie zadanie — odbudowa państwowości. I w warunkach skrajnie niesprzyjających państwowości ta była mozolnie odbudowywana.

Dzień 11 XI był w okresie międzywojennym świętem narodowym. Nie mógł więc być dobrze widziany przez władze PRL-u. Zgodnie z życzeniem Moskwy świętowaliśmy jak kraj długi i szeroki w dniu 7 XI — w rocznicę petersburskiego puczu marynarzy, długo zwanego „Rewolucją Październikową”. Zgodnie z życzeniem Moskwy naród polski na zawsze zapamięć miał o tym swoim wielkim święcie. I na długo o tym święcie zapomniał.

Stopniowo jednak odradzała się narodowa świadomość, poczucie ciągłości tradycji i tożsamości. Stopniowo coraz szersze kręgi społeczeństwa wyzwały się spod władzy propagandowych kłamstw, podawanych nam na życzenie Moskwy do bezdyskusyjnego wierzania jako nasza historia najnowsza. A wraz z tym budził się powszechny wstyd. Który sprawił, że na zasadzie emocjonalnego odruchu odrzuciliśmy za jednym zamachem wszystko to, czego nas w ramach nauki tej historii najnowszej uczono.

I w ten sposób doszliśmy do powszechnego gloryfikowania okresu polskiego międzywojnia. Różne się na to złożyły elementy: sentymentalne wspomnienie młodości przez naszych dziadków, idealizacja wyzierająca z łapczywego zachłystywania się zakazanymi książkami „drugiego obiegu”, słusza дума z powodu wielu niewątpliwych, niepodważalnych osiągnięć... Gdy tymczasem, obok tych osiągnięć, wiele też było w historii okresu międzywojennego kamień do wstydu i ciemnych. Prawd gorzkie, o których niepotrzebnie staramy się dzisiaj zapomnieć.

11 XI 1918 roku Polska odzyskała niepodległość, a przed naszym narodem stało wielkie zadanie — odbudowa państwowości. W warunkach skrajnie niesprzyjających, przy obcojętności, a nawet nieprzychylności Europy, naród nasz walczył

(Dokończenie na str. 3)

OBCHODY ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

Zarząd Miasta Świdnika i Komitet Organizacyjny Obchodów Święta Niepodległości zapraszają do uczestnictwa w uroczystej Mszy Świętej w Kościele Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła w dniu 11 listopada o godz. 10.30.

Mszę uświetnią występy Chóru Akademickiego KUL, artystów scen warszawskich EWY SKARŻANKI i ANDRZEJA PRZYBYLSKIEGO oraz historyczne wprowadzenie prof. WOJCIECHA WŁODARCZYKA. Począty sztandarowe organizacji i instytucji uprasza się o wcześniejsze przybycie.

1264 osoby utracą zasiłek

Ośrodek Pomocy Społecznej oraz Rejonowe Biuro Pracy w Świdniku pragną poinformować mieszkańców Świdnika, że z dniem 30 listopada br. utracą prawo do zasiłku z Funduszu Pracy 1.264 osoby.

Zdajemy sobie sprawę, że większość z tych osób w najbliższym czasie nie znajdzie zatrudnienia. Rejonowe Biuro Pracy od szeregu miesięcy czyni intensywne starania w celu skierowania do pracy jak największej ilości tych osób poprzez aktywne pośrednictwo pracy, organizowanie prac interwencyjnych, robót publicznych, kierowanie na szkolenie osób, dla których warunkiem po-

djęcia pracy jest uzyskanie odpowiednich kwalifikacji.

Z dotychczasowych doświadczeń Rejonowego Biura Pracy wynika, że każda osoba ubiegająca się o pracę, przy swoim aktywnym udziale w poszukiwaniu pracy oraz wsparciu Rejonowego Biura Pracy w ciągu 2-3 miesięcy podejmując pracę.

Osoby, które nie znajdują zatrudnienia, dla których warunkiem po-

(Dokończenie na str. 2)

„Świdnikowi bezrobocie nie grozi...”

W poprzednim numerze zamieściliśmy krótki fragment siedmionumrowej odpowiedzi Sekretarza Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej — MICHAŁA BONIEGO, na wniosek Burmistrza Miasta Świdnika o zakwalifikowanie Świdnika do grupy gmin o szczególnym zagrożeniu bezrobociem strukturalnym. Odpowiedzi negatywnej.

Uzasadnieniem tej negatywnej decyzji jest wyjaśnienie przez ministerstwo kryteriów, jakimi kierowało się ono przy identyfikacji stref zagrożonych bezrobociem. Zajmuje ono ponad pięć stron odpowiedzi. Następną stronę poświęcił Sekretarz Sta-

na na uzalenie się z powodu niezadowolenia wielu gmin, których Rada Ministrów nie zakwalifikowała do grupy zagrożonych bezrobociem. A także na pouczenie, kierowane pod ich adresem.

(Dokończenie na str. 2)

Zlikwidowane „delikatesy“

W uzupełnieniu informacji, zamieszczonej w 36 numerze naszego pisma prostujemy: sprawa miała miejsce w wydziale 260 (a nie 280 jak błędnie podaliśmy), a alkohol został znaleziony nie w szafce mistrza, lecz w pudle na stare rękawice, stojącym około 2 metrów od szafki (znaleziono go tam zresztą więcej niż napisaliśmy). Śledztwo w tej sprawie nie zostało jeszcze zakończone.

Chciał zabić własne dziecko

Kilka dni temu lekarz ze Szpitala Chirurgii Dziecięcej poinformował Komendę Rejonową Policji w Świdniku o przywiezieniu pobitej 1,5 rocznej dziewczynki. Śledztwo wykazało, że nad dzieckiem znęcał się pijany ojciec — Grzegorz G. Do policji już kilkakrotnie wpływały sygnały o wszczynanych przez niego awanturach. Tego dnia także wrócił do domu pijany i agresywny. Zonie udało się uciec do sąsiadów, więc swą złość wyładował na maleńkiej córeczce. Dziewczynka doznała podwójnego złamania kości ciemieniowej i urazów całego ciała.

Pijanego mężczyznę przewieziono do izby wytrzeźwień, a następnie osadzono w areszcie. Grzegorz G. przyznał się do znęcania nad rodziną i usiłowania zabójstwa córki.

(p)

NARESZCIE!!!

Wojsko zamawia SOKOŁA

W ubiegłym tygodniu przebywał w Wytwórni generalny dywizyjny Tadeusz Wilecki, szef Sztabu Generalnego WP. Wyniki przeprowadzonych rozmów, zgłoszone potrzeby armii na śmigłowce „Sokol” w wersji transportowej i bojowej, pozwalają optymistycznie myśleć o przyszłości zakładu. Ustalono, że do końca roku podpisane zostaną listy intencyjne gwarantujące długofalowe dostawy śmigłowców. Wszystko wskazuje na to, że wielomiesięczne starania by wojsko skorzystało z naszej oferty, przyniosły wreszcie rezultaty.

(d)

Nie chcemy współpracy z Holendrami ?

Oferty są — chętnych brak

W ubiegłym tygodniu Świdnik odwiedził kolejny zachodni biznesmen. Tym razem byli to dwaj holenderscy producenci wyrobów z drewna. Przedstawiciele firmy Luvla wytworzącej szcztolki i firma Tebo Aalten produkująca gry dla dzieci i dorosłych oraz przyrządy do rehabilitacji kończyny.

Holandrzy zawarli tylko 4 porozumienia wstępne, gdyż świdnicki rzemieślnicy po prostu nie stawili się na spotkanie. W delegacji uczestniczył także pracownik holenderskiego Centrum Innowacji, zajmującego się między innymi pośrednictwem w kontaktach producentów w Holandii i poza jej granicami. Podczas spotkania ze świdnickimi przedsiębiorcami nawiązano liczne kontakty. Na ich efekty musimy niestety jeszcze poczekać.

(d)

ODBIJANIE ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA BUDŻET POMIĘDZY RZĄDEM A SEJMEM

Tenis narodowym SPOTEM

Od odczytania oświadczenia posłów i senatorów z rejonu Polski Półd.-Wsch. określającego brak działań Rządu w sprawie przemysłu lotniczego i zbrojeniowego, rozpoczęło się w budynku kancelarii Sejmu RP spotkanie dyrektorów zakładów i przedstawicieli komisji zakładowych, posłów i senatorów z tej części Polski z przedstawicielami Rządu, Kancelarii Prezydenta i MON-u w dniu 29 października br.

Parlamentarzyści w swoim oświadczeniu wzywali Rząd, aby przed przedstawieniem Sejmowi projektu budżetu na rok 1993 przejął rolę organu koordynacyjnego nad przemysłem obronnym, podejmującego niezbędne decyzje co do rodzaju i wielkości uzbrojenia w jakie przemysł powinien wyposażać polskie siły zbrojne, oraz określił środki niezbędne do realizacji tego celu.

Minister J. Milewski z BBN przedstawił wolę polityczną i opinię Prezydenta RP. Jest on za tym, że przemysł obronny

musi zostać przy życiu, bo inaczej utrzymanie naszej suwerenności stanęłoby pod znakiem zapytania. Na razie wojsku należy dać pieniądze, aby to uzbrojenie mogło kupić, ale także trzeba wskazać, w jakich fabrykach wojsko powinno to zrobić. Wzłaszcza jeśli fabryka jest unikalna, w sytuacji kiedy wojsko ma budżet przetrwania, a również przemysł obronny będzie miał zamówienia przetrwania.

(Dokończenie na str. 3)

Burzliwa sesja

W bardzo gorącej atmosferze przebiegała przedpołudniowa część ostatniej sesji Rady Miejskiej.

Burzliwa dyskusja pomiędzy radnymi wywołała informacja na temat stanu opieki ortopedycznej w Świdniku, która toczyła się przy czynnym udziale zaproszonych na sesję gości (obszerniejsze omówienie tego problemu zamieścimy w późniejszym terminie). Wiele kontrowersji wywołała też propozycja wyboru drugiego wiceprezidentką Rady Miejskiej, Koncepcja ta

ostatecznie nie zyskała uznania większości radnych i upadła stosunkiem głosów 13:7 (przy 2 głosach wstrzymujących się).

Wiele gospodarskiej troski o interes mieszkańców wykazali radni podczas wnioskowej dyskusji nad propozycją sprzedaży kilku lokalnych sklepów (również to zagadnienie postaramy się omówić obszerniej w najbliższym numerze).

(Dokończenie na str. 2)

Ważne spotkania

(Dokończenie ze str. 1)
jest wygaśnięcie umowy firmy, która była doradcą ministerstwa w dotychczasowej prywatyzacji Wytłorni. Starej umowy nie przedłużono, nie zawarto też nowej z inną firmą. Decydujący o

tej stagnacji jest jednak nadal głównie brak strategicznej koncepcji politycznej, dotyczącej sposobu dokonania prywatyzowania fabryk państwowych w opole.

(d)

Burzliwa sesja

(Dokończenie ze str. 1)
ższym czasie). W rezultacie tej dyskusji odłożono podjęcie decyzji do czasu nadzwyczajnej sesji, która zwolniona zostanie specjalnie w tej sprawie zaraz po dokonaniu przez rzeczoznawców dokładnej wyceny lokali.

A poza tym normalna, rutynowa praca. Raport komendanta Straży Miejskiej, informacja kierownika Rejonowego Biura Pracy, informacja Zarządu Miasta o uchwałach i wnioskach podjętych w ciągu ostatniego miesiąca, podjęcie kilku uchwał przez samą Radę... Wśród nich — m. in. o rozpoczęciu opracowywania planu zagospodarowa-

nia przestrzennego osiedla Brzeziny — Kalina, o zbyciu kilku działek (m. in. przy ul. Świerczewskiego i przy ul. Traugutta) i o rozpoczęciu prac adaptacyjnych w Miejskim Ośrodku Terapii dla Młodzieży.

W końcowej części sesji radni podjęli uchwałę o odwołaniu dotychczasowego skarbnika miasta. W związku z powołaniem go na stanowisko skarbnika w dzielnicy Warszawa — Ochota, o zwolnienie z tej funkcji w Świdniku poprosił JAN CHABROS. Rada Miasta wyraziła mu swoje gratulacje, a także serdeczne podziękowanie za dotychczasową pracę w Świdniku.

cel

Po pijanemu środkiem drogi

Wczorajem, 22 października, pod kołami fiata 125p znalazł się Henryk A. mieszkający w Kierowca, funkcjonariusz policji z Lublina, potrafił idącego środkiem jezdni pijanego mężczyznę, który doznał złamania podstawy czaszki.

Zeznania świadków wypadku wykazały, że winę ponosi pie-

szy, znany w okolicy nalogowy alkoholik, stały bywalec izby wytrzeźwień. Zwykle po spożyciu alkoholu miał zwyczaj „spacerować” środkiem ruchliwej ulicy. Henryk A. przebywa w świdnickim szpitalu. Do tej pory nie odzyskał przytomności.

(d)

„Świdnikowi bezrobocie nie grozi“

(Dokończenie ze str. 1)
(„Poszczególne wnioskodawcy kierują się oceną poziomu bezrobocia z punktu widzenia gminy. Niejednokrotnie ocena sytuacji z tej perspektywy wywołuje odczucia pominięcia (...). Stanowisko takie nie może być przez Rząd uwzględniane. Nie chodzi tu przecież o prosty tytuł do dodatkowego zasilania poszczególnych gmin, lecz o politykę zmierzającą do aktywizacji lokalnych rynków pracy“).

Ostatnia strona odpowiedzi zawiera informacje, że stopa bezrobocia w okręgu obejmującym nasze miasto i kilka okolicznych gmin znajduje się na poziomie średniej krajowej, wobec czego zaliczenie Świdnika do rejonów

o szczególnym zagrożeniu bezrobociem jest niemożliwe.

„Przekazując powyższe pozostaję w nadziei, że partnerzy społeczni ze Świdnika, a także władze administracyjne i samorządowe, zechcą podjąć współdziałanie na rzecz aktywnego przeciwdziałania negatywnym skutkom bezrobocia“ — kończy Michał Boni.

Po „naszemu” znaczy to mniej więcej tyle: „radzicie sobie sami”. Pozostawiając więc odpowiedź pana sekretarza Boniego bez komentarza, zamieszczamy w tym numerze naszego pisma materiały o bezrobociu, które JEST w Świdniku. I jest nasza wspólna, wielka troska.

Cezary Listowski

Tatrzański Sokół

Ratownictwo górskie doczekało się nowoczesnego śmigłowca. Od soboty 24 października w Tatrzańskim Ochotniczym Pogotowiu Ratunkowym lata nasz Sokół. Pilotowany przez Jerzego Petruczyńskiego i Leszka Pawłę wylądował tego dnia ze Świdnika o godz. 9.15. Lądował w Krakowie, gdzie zabrał na pokład przedstawicieli Kancelarii Prezydenta ministra Mieczysława Wachowskiego i dyrektora kancelarii Jacka Lipińskiego. Powitanie gości zebrał na Równi Krupowej i lot nad Tatrami zakończył oficjalne przekazanie śmigłowca, który został obcany ratownikom przez Prezydenta Lecha Wałęsę.

Dla Sokola rozpoczęła się normalna praca. Jak poinformował nas pilot Leszek Pawła, pierwsze dni były spokojne. Loty patrolowe przebiegały bez zakłóceń. Po 15 listopada nastąpiła wymiana ekipy. Rozpoczną się loty szkoleniowe (tzw. wznowienie nawyków latania) z pilotami z Krakowskiego Pogotowia Sanitarnego, którzy są już przeszkoleni na Sokole i będą na nim latali w górach.

Sokół w Tatrach już znają, przeszli na 2-miesięczne, pomysłne próby w roku ubiegłym.

Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe otrzymało naprawę swojego Sokola — następnym roku, ale najpierw budżet centralny musi znaleźć środki. Na razie lata nasz „użyczony” Sokół.

(i)

Życie bywa jak sen, czasami zły

Szansa w profilaktyce

Wokół projektu uruchomienia w Świdniku Ośrodka Socjoterapii i Profilaktyki Uależnień rozlegają się głosy: No, to teraz będziemy mieli narkomanów! Pomijając prymitywizm myślenia typu — nie ma problemu, dopóki się o nim nie mówi — zaskakuje pewność autorów takich stwierdzeń, przekonanych, że nie ich dzieciom konieczne są akcje uświadamiające, przygotowujące młodych do stawiania czoła coraz drapieżniejszej rzeczywistości oraz zorganizowanie im możliwości skorzystania z porady fachowców — pedagogów i psychologów, zanim nie sięgną po „znieczulenie”.

Problem narkomanii występuje w mieście od lat. Zdarzyły się śmiertelne przypadki przedawkowania narkotyków. Z badań przeprowadzonych w świdnickich szkołach wynika, że uzależnienie, jako zwykły element otaczającej ich rzeczywistości, traktują już nawet uczniowie szkół podstawowych. Dane policji mówią o około 30 dzieciakach w wieku 11-16 lat wdychających opary

rozpuszczalnika chlorokauczukowego. Robią to w bramach, na boiskach, szkolnych korytarzach i w ubikacjach. Rzadko wystraszają z tej „dziecięcej choroby”. Są potencjalnymi alkoholikami lub narkomanami.

Z problemem uzależnień bezskutecznie mącą się rodzice i wychowawcy. Nie potrafią, czasami nawet nie próbują pomóc księża i katecheci. Trudno walczyć, gdy sprawy są już zbyt daleko. Tym większa potrzeba oświaty, uczenia dzieci, rodziców i nauczycieli na tragedię narkotyków, przedwczesności, zanim jeszcze nie jest za późno. Odpowiedzią na potrzebę działań zapobiegawczych w środowisku młodzieży i dorosłych jest właśnie tworzenie postrzeganych przez niektórych jako zagrożenie ośrodka. Zagrożenie od dawna panoszą się wśród nas. Społeczeństwo miasta we własnym interesie wspierać winno działania zmierzające do sfinalizowania przedsięwzięcia.

(la)

Pułapki już nie ma!

W odpowiedzi na zamieszczone w numerze 35 „Głosu Świdnika” notatkę pt. „Uwaga pułapka” — dotyczącą braku zabezpieczenia studzienki kanalizacyjnej zlokalizowanej w pasie rozdzielczym Al. Gomulki, informujemy o wykonaniu niezbędnego zabezpieczenia w/w studzienki.

Ubytki w uzbrojeniu studni spowodowane są nasilającą się falą kradzieży wózków żeliwnych. W ostatnim okresie czasu właściwe służby naszego Przedsiębiorstwa dokonały uzupełnienia wózków na kilkunastu studniach eksploatowanej sieci. Bio-

rac pod uwagę rozległość sieci oraz liczbę studzienek służących eksploatacyjnemu naszemu Przedsiębiorstwu nie są w stanie wychwycić wszystkich ubytków ich uzbrojenia natychmiast po dokonaniu kradzieży.

W związku z powyższym zwracamy się z prośbą do mieszkańców miasta o przekazywanie tego typu informacji bezpośrednio do Zakładu Wodociągów i Kanalizacji naszego Przedsiębiorstwa (nr tel. 166-09) — co pozwoliłoby nam na natychmiastowe usunięcie zagrożenia.

Dyr. mgr inż. Mariusz Gawęda

Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w świdnickim Biurze Pracy (dane z końca września) wynosi 3 tysiące osób w tym do zasiłku posiada prawo 2,5 tys. 90 proc. wszystkich bezrobotnych stanowią osoby między 18 a 44 rokiem życia. Co 5 zarejestrowany jest absolwentem, wśród których przeważają absolwenci szkół zasadniczych zawodowych i średnich zawodowych, 5 proc. bezrobotnych tj. 140 osób stanowią osoby z wyższym wykształceniem. Ponad połowa bezrobotnych — 62 proc. — to kobiety. W listopadzie liczba osób zarejestrowanych w biurze zwiększyła się o około 300 osób objętych ostatnim zwolnieniem na WSK.

NIE WIDZĘ DLA SIEBIE żadnych perspektyw

Problem bezrobocia dotyczy głównie ludzi młodych, aktywnych zawodowo, chętnych do pracy a zmuszonych obecną sytuacją do pozostawania biernymi. Zazwyczaj większą część swojego dnia spędzają oni w szkole lub pracy, w środowisku innych ludzi, gdzie ciągle coś się dzieje, dlatego bardzo trudno jest im przystosować się do nowego trybu życia. Codzienne przebywanie w domu, brak kontaktów z innymi, zamknięcie się w kręgu tylko własnych spraw, wpływa stresująco na psychikę kogoś kto był przyzwyczajony do aktywnego życia poza domem.

DOROTA K.

Kiedy przestałam pracować stałam się nieznosna. W domu wszyscy schodzili mi z drogi. Zaczęłam mieć tyle wolnego czasu, ale nie potrafiłam go sobie właściwie zorganizować. Sama nie wiedziałam co mam ze sobą zrobić.

Dla wielu rodzin bezrobocie okazuje się zagrożeniem życia rodzinnego i małżeńskiego.

WANDA O.

Maż przez 17 lat pracował w WSK, od kilku miesięcy przebywa na zasiłku, brak zajęcia sp-

rawia że coraz więcej czasu spędza z kolegami przy piwie. Zaczynam się tym martwić. Tym bardziej, że mamy troje dzieci, a moja pensja też nie jest wysoka.

Poszukiwanie pracy mimo wielu starań często okazuje się bezskuteczne co w efekcie przyczynia się do zniechęcenia i zaniechania dalszych prób. Zbyt duże wymagania pracodawców sprawiają że człowiek zaczyna czuć się zupełnie nieprzygotowanym do życia i jednocześnie kimś bezwartościowym w dzisiejszym świecie.

MAGDA S.

Bardzo długo szukałam pracy, dawałam nawet ogłoszenia do gazet. Zawsze niepowodzenie i to z bardzo różnych powodów. Komuś, kto nigdy nie pracował, nikt nie chce dać szansy. Posiadane umiejętności też nie na wiele się przydadzą, bo albo za wolno pisze się na maszynie, albo angielski niezbyt biegle. Zupełnie się załamalam, sama już nie wiedziałam co zrobić aby znaleźć pracę.

Dla wielu młodych osób marzenia i plany dotyczące przyszłości stają się mało realne. Uczucie

stresu pogłębia także niemożność sprostanienia oczekiwań rodziny, rodziców, którzy chcieliby aby ich doroste dziecko pracowało, było samodzielne i niezależne.

PIOTR G.

Skończyłem studia, za miesiąc kończy mi się zasiłek, 15 października miałem rozpocząć pracę na uczelni, wszystko było już załatwione brakowało tylko podpisu dziekana. Byłem naprawdę szczęśliwy, do czasu kiedy ogłoszono redukcję etatów i moje miejsce pracy stało się nieaktualne. Mam już 28 lat, mieszkam z rodzicami i nie widzę dla siebie żadnych perspektyw na przyszłość.

Często też życie zmusza bezrobotnego do podejmowania pracy zupełnie nie związanej z wykształceniem, nie dającej żadnych satysfakcji i zadowolenia.

IZA K.

Wychowuję małą córeczkę, mieszkam z mamą i rodzeństwem. pieniędzy nigdy nie było za dużo dlatego musiałam znaleźć pracę, od 4 miesięcy szyję chociaż nigdy w życiu tego nie robiłam. Nie lubię tej pracy, pracuję tylko po to aby otrzymać prawo do zasiłku.

Tym którzy nigdy nie byli w sytuacji bezrobotnego często wydaje się, że „takim to dobrze. Nie pracują a dostają pieniądze”. Wynika to z ich nieświadomości gdyż większość bezrobotnych nie widzi w przebywaniu na zasiłku żadnego dobrodziejstwa i gdyby tylko mogła bardzo chętnie zrezygnowałby z niego na rzecz pracy. Rzeczywistość jednak nie napawa optymizmem. Liczba osób pozbawionych pracy stale wzrasta. W grudniu około 1200 osób w Świdniku straciło prawo do zasiłku. Tym samym zwiększył się liczba osób uwikłanych w problemy związane z brakiem pieniędzy, ludzi rozgorączczonych i zagubionych w dzisiejszej rzeczywistości.

Jolanta Jędruszczyk

1264 osoby utracą zasiłek!

(Dokończenie ze str. 1)
dnienia, a sytuacja ich ulegnie pogorszeniu z chwilą utraty zasiłku mogą zwrócić się do Ośrodka Pomocy Społecznej o udzielenie stosownej pomocy. W celu przybliżenia mieszkańcom Świdnika zasad udzielania pomocy ze środków pomocy społecznej informujemy, że o przyznaniu świadczeń ubiegając się mogą osoby jeżeli:

1. Dochód na 1 osobę w rodzinie nie przekracza wysokości najniższej emerytury brutto tj. 927.500, — zł.

2. Rodzina zobowiązana do alimentacji (rodzice, teściowie, dzieci) nie jest zdolna do udzielenia pomocy.

3. Wywiad środowiskowy prze-

prowadzony przez pracownika socjalnego Ośrodka Pomocy Społecznej w domu osoby ubiegającej się o pomoc oraz w domach osób zobowiązanych do alimentacji potwierdzi konieczność udzielenia pomocy.

Osoby zainteresowane winny złożyć u właściwego pracownika socjalnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Świdniku ul. Sławimskiego 13 podanie wraz z zaświadczeniami o dochodach brutto wszystkich członków rodziny.

Informując o powyższym Ośrodek Pomocy Społecznej w Świdniku stwierdza, że w każdym uzasadnionym i udokumentowanym przypadku trudnej sytuacji materialnej rodziny, udzielona zostanie stosowna pomoc.



W ÓSMĄ ROCZNICĘ...

Zło dobrem zwyciężaj

19 października w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu w Warszawie odbyły się uroczystości upamiętniające męczennika śmierć ks. Jerzego Popiełuski.

Msze św. celebrował i homilię wygłosił Prymas Polski kardynał Józef Glemp. W homilii Prymas wspominał o idealach, za które oddał życie ksiądz Jerzy. „Nie bójcie się, gdy Was przesładować będą — mówił Prymas cytując Ewangelię — nie bójcie się nawet tego, który może spowodować śmierć fizyczną, ale bójcie się tego, który może zabić duszę. Nie ma wielkiej rzeczy bez ofiary. (...) Różne były przesładowania Kościoła. I te z okresu pierwszych chrześcijan, i te z obozów koncentracyjnych, i faszystowskich, i stalinowskich, i innych, gdzie człowiek wystawiony był na próbę życia, gdy jego wiara musiała skonfrontować się z ideologią, która nie znośła sprzeciwu, która wyszukiwała wszelkich sposobów, aby zlikwidować tych, którzy ideologię potrafili się przeciwstawić. (...) Ksiądz Jerzy miał w swoim widzeniu obronę praw człowieka, dlatego z takim poświęceniem zwracał się do świata pracy, do tych ludzi, którzy najwięcej znali cierpienia. (...) Ksiądz Jerzy bardzo kochał młodzież. Był on też bardzo wrażliwy na życie, dlatego jego duszpasterstwo wśród pielęgniarek miało na celu obronę życia i to tego nienarodzonego. Ksiądz Jerzy tego życia bronił z całym przekonaniem, z całą stanowczością, z wyrazem swojego kapłańskiego bycia. I

te ideały musimy zachować. Dziś po ośmiu latach zastanawiamy się nad skutkami tej śmierci, nad losem tych idealistów. Pamiętamy, przed Jego śmiercią bardzo rozpowszechniona także i w prasie była sprawa szkoły w Miętnem, gdzie młodzież zawiesiła krzyże i tych krzyży broniła. Ileż wtedy mobilizowano siły, ileż było rozmaitych oczekiwań, także i do Kościoła o wystąpienia. Dziś wielu z tych ludzi, którzy wtedy atakowali Kościół za bierność, za brak agresywnej postawy mówi: niepotrzebne krzyże w szkole, niepotrzebna religia w szkole, nie powinno się wstawiać stopnia z religii na świadectwie, bo to niegodne człowieka współczesnego. Takie to są ideały; takie to myśli pod wpływem nowej ideologii. Chwała tej młodzieży, że w tak wielkim procencie uczestniczy w nauce religii w szkole, że nie zważa na tę ogromną propagandę w środkach masowego przekazu, że trwa przy Chrystusie”.

W uroczystościach uczestniczyło kilka tysięcy ludzi z kraju i z zagranicy, w tym kilkadziesiąt delegacji z pocztami sztandarowymi. Swoją obecnością hołd państwu „Solidarności” złożyła także około 30 osobowa delegacja ze Świdnika.

Zbigniew Biały

„GROT” — dwutygodnik NSZZ „Solidarność” WSK „PZL-Swidnik” S.A. 21-045 Świdnik, Al. Lotników Polskich 1. Tel. 135-31, 120-61 wew. 66-56 Red. naczelny KRZYSZTOF KRZYŻANOWSKI

Święto Niepodległości

(Dokończenie ze str. 1)

najpierw o granice, potem o przetrwanie. Odbudowywał państwo ze zniszczonych wojennych, scalał w jeden organizm ziemie należące przez ponad wiek do różnych organizmów państwowych i gospodarczych, walczył z hiperinflacją, walczył z wielkim (światowym) kryzysem — stał świadom potężnych zagrożeń swojego bytu, czyhających nań ze strony Niemiec i Rosji.

Odnosił w tej walce okupione heroicznym wysiłkiem sukcesy: budowa portu w Gdyni, wspaniałe osiągnięcia myśli konstrukcyjnej i sztuki pilotażu w lotnictwie, COP. I ponosił wielkie klęski. Słaby — mimo wszystko przemysł, zaniedbana wiaś. Morze nędzy i krzywdy społecznej, a tuż obok rosnące na tej krzywdzie bajeczne fortuny — żniwo zbierane w cudzym najęźniejszej interesie przez obcy kapitał. Pogłębiające się wciąż partyjne rozdrobnienie i polityczny chaos. Korupcja, głupota i chamstwo.

11 XI 1918 roku, to dzień odzyskania niepodległości. Koniec niewoli, a początek trudnej walki o przetrwanie, o byt. To święto. Wielkie święto. Po którym przychodzi normalny dzień. I dużo następnych dni — dni pracy. Ciężkiej pracy, której na imię nadal — tak jak zawsze na tej ziemi — walka o przetrwanie i o byt. A więc jeśli historia ma być rzeczywistością „nauczycielką mądrości”, jeśli mamy z niej wyciągnąć wnioski na jutro i na dziś — warto może abymy bardziej niż dotychczas wnikliwie przyjrzyli się również tym ciemniejszym stronom polskiego międzywojnia. Być może ta nauka pozwoliłaby nam ostrzec się przynajmniej niektórych tych błędów, jakie są dzisiaj popełniane.

Cezary Listowski

W „GŁOSIE ŚWIDNIKA”

5 lat temu...

W 44 numerze „Głosu Świdnika” z dnia 5 listopada 1987 roku czytamy m. in.:

„W tym roku obchodzona jest 70 rocznica zwycięstwa Rewolucji Październikowej, jednego z najbardziej przełomowych wydarzeń w historii nowożytnego świata...”

Witalność młodego państwa wynieszonego walką z kontrrewolucją, izolacją polityczną, gospodarczą sprawiła, że w kilkadziesiąt lat później zostało uznane mocarstwem światowym. Dekret o pokoju czy prawo do samostanowienia narodów uznaje się dzisiaj w ZSRR za fundamentalne kierunki polityki zagranicznej.

Tenis narodowym sportem

(Dokończenie ze str. 1)

Wiceminister MPiH W. Szajewski przedstawił podstawowe zasady funkcjonowania przemysłu obronnego oraz jego strukturę. Wszystko to wymaga jednak decyzji parlamentu odnoszących się do budżetu przeznaczanego na te cele, jego procentowego udziału w sferze kreowania rodzimego przemysłu i istnienia polskiej armii.

Plk. J. Kade z departamentu wojskowego MPiH, który na początku br. kołędował po różnych komisjach z programem ratowania przemysłu obronnego, w swoim wystąpieniu prosił aby w projekcie budżetu znalazły się środki dające możliwość przeżywania tego roku przez ten przemysł i przeprowadzenia działań restrukturyzacyjnych.

Obecnie podane są parlamentarnym propozycje na następny rok z prośbą o umieszczenie ich w budżecie, gdyż jest to jedyny ratunek dla przemysłu krajowego.

Posel J. Bujak stwierdził, że nadal nie ma stanowiska politycznego Rządu, zaś do postów zwracają się jedynie pojedyncze ministerstwa w celu zmiany ustawy budżetowej. A trzeba wiedzieć jedno: projekt ustawy budżetowej przedstawia parlamentowi Rząd. I jeśli jest on za przemysłem obronnym i wojskiem, to w tej ustawie powinien to zaprezentować.

Minister Obrony Narodowej J. Onyszkiewicz stwierdził, że obrona — w zależności od tego ile się zainwestuje środków — będzie lepsza, albo gorsza. MON starał się opracować realistyczny budżet, a spotkanie odbywa się w dobrym momencie. W dniu 30 października na posiedzeniu KERM-u ma zostać rozstrzygnięty podział ogólny puli budżetowej, ma być ustalona lista pewnych priorytetów.

Posel A. Matuszczak ubolewał, że nieobecni są przedstawiciele MF mogący udzielić konkretnych odpowiedzi. W podtekście każdej dotychczasowej wypowiedzi są pieniądze, gdyż aby uratować ten przemysł trzeba go dofinansować. Na ten cel powinien być odpowiedni zapis w budżecie państwa.

Podsumowując odbijanie winy za niewłaściwy budżet pomiędzy parlamentarzystami a przedstawicielami Rządu i ministerstw odbijające się w obecności dyrektorów zakładów i przedstawicieli związkowych należy stwierdzić, że kolejny mecz jest nie rozstrzygnięty z powodu braku sędziego w osobie ministra finansów. Pozytywnym tego spotkania jest to, że grono entuzjastów i propagatorów polskiego przemysłu obronnego roznosi się, tworząc dość pokorne lobby parlamentarne, którego nie będą dzielić sprawy polityczne. Ma ono również coraz mocniejsze poparcie przyszłych użytkowników sprzętu.

Krzysztof Krzyżanowski

Na Wszystkich Świętych

Dzień Wszystkich Świętych stanowi idealną okazję do refleksji nad przeszłością. Jakże często wracamy wtedy w naszych myślach do tego co było a minęło. Oczywiście wyobraźni przywołujemy z minionych czasów obraz naszych bliskich. Dzieje się to szczególnie przy okazji odwiedzania grobów. Starym chrześcijańskim zwyczajem, zapalając lampkę, w modlitwie oddajemy hołd tym, którzy od nas odeszli.

Odwiedzenie grobu, okolicznościowa modlitwa, wspomnienie, zapalenie znicza — to wszystko jest najlepszym dowodem naszej pamięci o tych, których nie ma już wśród żywych. Podajemy wtedy do miejsc, gdzie spoczywają.

Pamiętamy też o naszych kolegach związkowcach. Z wyrazami wdzięczności i szacunku przedstawiciele Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” WSK „PZL-Swidnik” złożyli wianki kwiatów na grobach ś.p. Leszka Świderskiego, Jana Teodoruka, Marii Brzeckiej, Józefa Stawickiego, Jana Kazimierczaka, Tadeusza Czajki, Mirosława Nowaka oraz spoczywającego w Tarnogrodzie Józefa Głazy, górnika z kopalni „Wujek” zamordowanego przez ZOMO w pierwszych dniach stanu wojennego.

Niech te kwiaty i zapalone znicze będą wyrazem naszej pamięci o nich.

Prezydium Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” WSK „PZL-Swidnik” S.A.

Międzynarodowa Federacja Metalowców

W zmieniającej się rzeczywistości, przy zachodzących zmianach prywatyzacyjnych przedsiębiorstw państwowych wynikają problemy ruchu związkowego.

W zachodniej Europie funkcjonują związki zawodowe podporządkowane w centralach o różnym zabarwieniu politycznym do komunistycznych władz. Istotne dla NSZZ „Solidarność” są centralne zrzeszające wolne związki zawodowe. Taką centralą jest Międzynarodowa Federacja Metalowców z siedzibą w Genewie, przy której afiliowany jest Sekretariat Metalowców NSZZ „Solidarność”.

Centrala MFM jako jeden z głównych celów postawiła sobie uporządkowanie wolnego ruchu związkowego w byłych krajach komunistycznych. W tym celu poprzez centralę organizowane są szkolenia działaczy w zakresie od struktury związku, zasad BHP do porozumień płacowych i negocjacji.

Wielu obecnych działaczy nadal uważa, że nikt nas nie nauczy jak rozwiązywać spory z zarządami przedsiębiorstw. Nadal uparcie twierdzą, że właściwą strukturą dla związku jest struktura regionalna.

Ostatni Zjazd Krajowy zmienił nieco strukturę związku z regionalnej na regionalno-branżową. Jest to pierwszy krok ku strukturze zgodnej z obowiązującymi w innych krajach do struktury do jakiej powinniśmy jako związek dążyć. Pojawia się zapewne opozycja (tradycjonaliści) uważająca, że nasze doświadczenia zdobyte w latach osiemdziesiątych określają słusznego obowiązującego struktury. Należy tu sobie przypomnieć, że

czym innym była Solidarność w tamtych latach, a czym innym jest nowoczesny związek zawodowy w połowie lat dziewięćdziesiątych.

Kiedy Solidarność rozpoczęła likwidację ustroju komunistycznego w krajach Europy Środkowo-Wschodniej przejęła też przewodnictwo nad wolnymi związkami zawodowymi w tym rejonie. W ostatnim okresie bardzo aktywne na arenie międzynarodowej są związki zawodowe z krajów sąsiedzkich. Są to w dużej części przefarbowane były związki mające mocne struktury, a często i duże pieniądze. Dużo łatwiej im funkcjonować wśród struktur międzynarodowych, korzystać z uprawnień i możliwości finansowych.

W okresie kiedy obcy kapitał wkłada i będzie nadal wkładał do naszych przedsiębiorstw, kiedy prawa pracownicze i związkowe w zmieniającej się strukturze będą ulegały przekształceniu niezwykle ważny jest kontakt w strukturach międzynarodowych. I aby nie stracić pozycji w zakładach i w kraju należy podejść do sprawy kontaktów międzynarodowych z należytą uwagą. Podsumowaniem celowości takich kontaktów niech będzie przykład kilku kolegów z branży samochodowej, którzy po szkoleniu przeprowadzonym przez włoski związek zawodowy z opozycjonistów przeobrażili się w propagatorów kontaktów międzynarodowych.

Krzysztof Krzyżanowski

Poniższy materiał jest fragmentem biuletynu Międzynarodowej Federacji Metalowców z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Wszystkich zainteresowanych pełnym tekstem odsyłam do sekretariatu KM NSZZ „Solidarność”.

Zagrożenia dla zdrowia malarzy

Wszyscy, którzy w pracy mają do czynienia z farbami i powłokami malarskimi muszą być świadomi zagrożeń dla zdrowia związanych z rozpuszczalnikami organicznymi występującymi w farbach, lakierach i powłokach malarskich.

Ogólnie rzecz biorąc rozpuszczalniki mogą powodować choroby skóry, podrażnienia oczu i dróg oddechowych oraz uszkodzenia systemu nerwowego i organów wewnętrznych takich jak wątroba i nerki. Wyżej wymienione rodzaje schorzeń mogą mieć charakter ostry (zwykle w następstwie pojedynczego, silnego oddziaływania rozpuszczalnika) lub chroniczny (zwykle z powodu powtarzającego się przez miesiące lub lata działania małych dawek rozpuszczalnika). Co więcej, niektóre rozpuszczalniki są szczególnie niebezpieczne

dla konkretnych organów ciała lub mogą powodować konkretne choroby, takie jak nowotwory.

Rozpuszczalniki organiczne nie są jedynym rodzajem rozpuszczalników. Woda jest też rozpuszczalnikiem, ale w tym biuletynie pojęcie „rozpuszczalnik” odnosi się do organicznych związków chemicznych w stanie płynnym, które wykorzystuje się do rozpuszczania ciał stałych. Jako przykłady rozpuszczalników można wymienić terpentynę mineralną, aceton, naftę i rozcieńczalnik do lakierów. Rozpuszczalniki są szeroko stosowane, ponieważ w stanie ciekłym mają one zdolność rozpuszczania takich materiałów jak farby, żywice i tworzywa sztuczne, a także ponieważ odprowadzają szybko nie wprowadzając zanieczyszczeń do atmosfery.

(Dokończenie na str. 4)

„Kazik” w pustej szkole

Zbliżała się siedemnasta, na twarzach organizatorów można było zaobserwować lekkie podenerwowanie. Gwiazdy wieczoru — Kazika — wciąż nie było. Nielicznie zgromadzona pod salą gimnastyczną świdnicką ogólniaka publiczność niecierpliwiła się. Wreszcie jest! Niemal niezauważony, tuż przed godziną siedemnastą wraz z trzema członkami zespołu wkracza na scenę. Zaczynają. Pierwszy numer to „Dziewczyny” — największy przebój Kazika, przerwany jednak w połowie z powodów technicznych. Problemy z nagłośnieniem towarzyszyły zespołowi także podczas wykonywania drugiej piosenki „Sto milionów”. Ten numer oraz utwór „Jeszcze Polska” (nie zamieszczone na płycie) będący swoistym komentarzem Kazika do otaczającej nas rzeczywistości wzbudził wiele kontrowersji po tegorocznym festiwalu w Sopocie. Potem usłyszeliśmy inne piosenki z jego debiutanckiej płyty „Spalam się”. Lecz nawet najbardziej energiczne numery nie potrafiły wyzwać (poza nielicznymi wyjątkami)

mi) ze świdnickiej publiczności tak charakterystycznego dla koncertów młodzieżowych zdrowego szaleństwa. Reakcje publiczności ograniczały się do niemiłych okrzyków i oklasków pomiędzy utworami. Ospałość widowni udzieliła się także wykonawcom, którzy swój program odegrali bardzo poprawnie technicznie (jak przystało na zawodowców) lecz bez cienia żywioowości. Trudno jest mieć o to pretensje do zespołu, wszak o dobrej atmosferze na koncercie decyduje głównie publiczność.

Interesującą zaabstrahowaną wykrętną przez Kazika znanych motywów z twórczości takich zespołów jak Led Zeppelin i Black Sabbath. W jego repertuarze znalazł się także cover Dead Kennedy's „California uber Alles” oraz utwór „Celina” autorstwa jego nieżyjącego ojca.

Koniec koncertu urozmaiciła zgromadzonym przy wejściu widzem dwójka policjantów, która przejawiała ogromne zainteresowanie twórczością Kazika. Myślę że fakt zakończenia koncertu zarówno wykonawcy jak i publiczność przyjęła z uczuciem ulgi. Najwięcej emocji podczas tego blisko dwu i półgodzinnego pobytu zespołu w świdnickim ogólniaku wzbudził moment rozdawania autografów.

Na koniec chciałbym podzielić się swoimi refleksjami dotyczącymi szeroko rozumianego rozwoju kulturalnego Świdnika. Występ Kazika był jednym z kilku organizowanych ostatnio koncertów w naszym mieście. Wszystkie te imprezy zgromadziły bardzo małą liczbę widzów. Jak pogodzić ten fakt z rozlegającymi się wokół narzekaniami na ubogie życie kulturalne naszego miasta? Czy problem tkwi w naszej mentalności, cenie biletów, a może doborze repertuaru? Myślę, że choć częściowej odpowiedzi na to pytanie udzieli nam organizowane w najbliższej przyszłości koncerty Staro Dobrego Małżeństwa i Renaty Przemk. A ja, mam tylko nadzieję, że ta grupa zapalenia, która odważyła się coś już zrobić nie zrazi się początkowymi niepowodzeniami.

Piotr Jaworski
Ireneusz Piekarski

Zagrożenia dla zdrowia malarzy

(Dokończenie ze str. 3)

Wszystkie tego typu rozpuszczalniki są toksyczne (trujące), żaden z nich nie jest „bezpieczny”. I stwarzają one zagrożenia niezależnie od tego, czy znajdują się w stanie ciekłym, czy też występują w postaci par.

W większości dostępnych publikacji na temat rozpuszczalników organicznych kładzie się nacisk raczej na ich ostre (krótkotrwałe) działanie. Mamy nadzieję, że nasz biuletyn pomoże Ci rozpoznać zagrożenia i przekona do pewnych koncepcji dotyczących zapobieganiu tym zagrożeniom.

Choć niniejszy biuletyn mówi o zagrożeniach dla malarzy, to informacje w nim zawarte mogą być przydatne dla wszystkich robotników, którzy są narażeni

w swojej pracy na działaniu rozpuszczalników organicznych, gdyż zagrożenia te są rzeczywiste i mogą one wpływać na stan zdrowia lub dobre samopoczucie pracowników w wielu przemysłach.

KTÓRE Z ZAGROZEŃ SĄ NAJBARDZIEJ NIEBEZPIECZNE?

Badania naukowe dowodzą, że malarze narażeni są na pięć podstawowych zagrożeń:

- nowotworowa choroba zawodowa;
- „Syndrom malarzy”;
- zawodowe choroby skóry;
- zawodowe choroby płuc;
- problemy z rozrodczością.

Wszystkie powyższe wymienione zagrożenia wywołują długotrwałe i poważne problemy zdrowotne, zapobieganie którym jest możliwe, natomiast leczenie trudne lub wręcz niemożliwe.

OGŁOSZENIA

Czapki męskie, kapelusze poleca Pracownia Czapek Świerczewskiego 8 E (Pawilon Rzemieślniczy)

Pranie dywanów, tapicerek meblowej i samochodowej u klienta i w zakładzie. Świdnik, ul. Akacjowa 20/3. Tel. 162-57.

Sprzedam garaż przy ulicy Czeresniowej; kanał, światło, woda, urządzone i wyposażone w sprzęt. Tel. 161-33.

Mieszkanie dwupokojowe (I piętro) zamienię na trzypokojowe lub czteropokojowe.
Wiadomość: Orzeszkowej 24 A.

Zamienię mieszkanie dwupokojowe 42 m kw. na trzypokojowe. Wiadomość: Kopernika 20/81. Tel. 135-18

SKLEP „ROBIN” UL. RACŁAWICKA
Tel. 164-16

oferuje używaną odzież niemiecką i holenderską oraz zachodnie używane pralki, lodówki, zamrażarki.
Stan idealny, rok gwarancji, niskie ceny.

GABINET LEKARSKI
LEK. STANISŁAW WÓJCIK
specjalista chorób wewnętrznych
Świdnik, ul. Kopernika 3 (Przychodnia PSS „Społem”)
Tel. 167-32
Przyjmuje. poniedziałki i środy w godz. od 15.00 — 16.00

Gabinet ortopedii dziecięcej i ultrasonografii Świdnik, ul. Racławicka 13/2. Tel. 160-95.

Badania profilaktyczne stawów biodrowych dzieci
USG stawów biodrowych
USG tarczycy
USG jamy brzusznej
USG — ocena ciąży i dróg rodnych.

Gabinet czynny codziennie w godz. 15.00 — 19.00, w soboty w godz. 8.00 — 12.00.
Rejestracja telefonicznie w godz. 9.00 — 19.00 (160-95) lub osobiście w godz. 15.00 — 19.00. **ZAPRASZAMY**

LUB — TURIST
Wycieczki: Włochy, Węgry, Grecja, Anglia
Przejazdy: Paryż, Rzym, Londyn.
Narty, Sylwester w Czecho-Słowacji.
Zapraszamy codziennie w godz. 9.00 — 16.00
TEL. 214-61 WEW. 51-06
BASEN — OŚRODEK SPORTOWY „AVIA”

Podziękowania

Zarząd i członkowie Towarzystwa Pomocy im. Brata Alberta serdecznie dziękują Zarządowi i pracownikom PSS „Społem” w Świdniku za codzienną nieodpłatną dostawę chleba do naszej kuchni.

Serdeczne podziękowanie dla pani MARII ROSÓŁ ze sklepu wielobranżowego „Mateusz” za ufundowanie wieńca, złożonego w dniu Wszystkich Świętych na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza, składa

Rada Miejska w Świdniku

GŁOS SPORTOWY

Trzy zagadki piłkarzy

Kibice — nadal z wielkim zainteresowaniem śledzą występy piłkarzy i siatkarzy. Futbolisliści Avii mają do rozegrania jeszcze trzy mistrzowskie kolejki w rundzie jesiennej. Podopieczni trenera BRONISŁAWA WALIGÓRY mimo ambitnych zamierzeń i solidnej postawy na boisku w Warszawie i Belchatowie nie zdołali urwać punktów rywalom. Porażki 0:1 z Polonią i 1:2 z Górnikami Belchatów spowodowały, że nasi utknęli na 12 miejscu w tabeli. Aby ruszyć w górę

trzeba pokusić się koniecznie o zwycięstwa nad Stalą Rzeszów i Wisłoką Dębica, z którymi to drużynami grać będziemy u siebie. Remisowa partia w spotkaniu ze Stomilem na wyjeździe to również marzenia kibiców. Czy te wszystkie sny staną się jednak rzeczywistością?

Stal Rzeszów po wygranym meczu z wiceliderem tabeli warszawską Polonią nie złożył łatwo bronii w Świdniku. Stomil Olsztyn, który ostatnio zaaplikował kieleckiej Koronie aż sześć bra-

mek (do zera!), będzie na własnym boisku trudną przeszkodą do pokonania. A Wisłoka? Ten zespół, który płacze się w dolach tabeli zremisował ostatnią z ekligowcami ze Stalowej Woli 0:0 też nie zechce z pewnością łatwo sprzedać swej skóry.

Zagadek na finiszu rundy jesiennej jak widać sporo. Wszystkie wskazuje na to, że świdniczanie będą zmuszeni wytyczyć wszystkie siły by podreperować swoje konto punktowe. I oby to się im szczęśliwie udało!

Dwumecz z „Legią”

Siatkarze Avii zagrają za kilka dni z Legią. Kolejny dwumecz mistrzowski odbędzie się w stolicy.

Pierwsze rozpoznanie sił pomiędzy tymi dwoma zespołami już się odbyło. W memoriale im. Z. Pyca i H. Siennickiego złotoniebiescy wygrali nieoczekiwanie dosyć łatwo. Nie od dziś jednak wiadomo, że inaczej gra się w spotkaniach towarzyskich, aniżeli w mistrzowskich.

Premiowana gra o punkty wyzwała wśród zawodników znacznie więcej sił i energii, z myślą o końcowym zwycięstwie stąd też faworyci często zawodzą. Czasy dawnej „wielkiej” Legii już minęły, widzów przychodzących do sali, w której grają mecze siatkarze „zielonych” można policzyć na palcach — to wszystko prawda. Mimo to stołeczny teren był i jest nadal bardzo „gorący” dla wszystkich drużyn.

mk

Klub „Delfin”

Zima coraz bliżej. Z myślą o sympatykach FKS Avia otwarta zostanie niebawem w hali sportowej — kawiarnia „Delfin”. Pomieszczenie, w którym jeszcze nie tak dawno sprzedawano „zagraniczne ciuchy” zamienione zostanie w salę bilardową i gier automatycznych. Ponieważ sympatyków tych gier nie brakuje

w „Delfinie” powinno być znów: rojno i gwarno.

A na otwarcie kawiarni mają być zaproszeni dawni wielcy mistrzowie polskiego sportu TOMASZ WOJTOWICZ i JERZY KULEJ. Wielka to będzie gratka dla łowców autografów i nie tylko!

KR-K

Potrzebne zwycięstwo

Minimalną porażką 0:1 zakończył się wyjazdowy mecz piłkarzy LKS „Świdniczanek” z „Unią” w Bełżycach. Nasi stracili bramkę w końcowej części pierwszej połowy meczu i już do końca nie udało im się odrobić tej straty. Szkoda. Najbliższy mecz piłkarze „Świdniczanek” rozegrają na boisku przy ul. Turystycznej z zajmującymi trzecie miejsce w tabeli „Czarnymi” Dębina. Liczymy na gorący doping wiernych kibiców i dobrą grę piłkarzy.

cel



51-51

„Głos Świdnika” — Tygodnik WSK PZL i Zarządu Miasta w Świdniku
Redaguje zespół w składzie: Cezary LISTOWSKI (redaktor naczelny), Anna KONOPKA, Jan MAZUR, Irena WIERZCHOŚ (sekretarz redakcji)
— Adres redakcji: 21-045 Świdnik, Al. Lotników Polskich 1, tel. centr. 120-61 (wewn. red. 51-51 i 52-67) rozgłosni 51-52 — Druk: Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Świdnik” SA. Świdnik, ul. Al. Lotników Polskich 1 — zam. 882 — 1500 sztuk